

egz. archiwalny 1

Pieśni proletariatu

<http://rcin.org.pl>

Egz. archiwalny 1B

PIEŚNI PROLETARJATU



WARSZAWA

1927

1871

Egz. archiwalny IBL

PIEŚNI PROLETARJATU

2 wydanie

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

NAKŁADEM SPÓŁDZIELNI KSIĘGARSKIEJ „KSIĄŻKA”
WARSZAWA
1927



*Drukarnia
„Rola” J. Buriana
w Warszawie*

5607

MIĘDZYNARODÓWKA.

Wyklęty, powstań, ludu ziemi!
Powstańcie, których dręczy głód!
Myśl nowa blaski promiennemi
Dziś wiedzie nas na bój, na trud.
Przeszłości ślad dłoń nasza zmiata;
Przed ciosem niechaj tyran drży!
Ruszymy z posad bryłę świata,
Dziś niczem — jutro wszystkim my!

Bój to będzie ostatni,
Krwawy skończy się trud,
Gdy związek nasz bratni
Ogarnie ludzki ród!

| 2 razy

Nie nam wyglądać zmiłowania
Z wyroków bożych, z carskich praw;
Z własnego prawo bierz nadania
I z własnej woli sam się zbaw!

Niech w kuźni naszej ogień bucha,
Zanim ostygnie — przekuj stal,
By łańcuch spadł z wolnego ducha,
A dom niewoli — zniszcz i spal!

Bój to będzie i t. d.

Rząd nas uciska — kłamią prawa,
Podatków brzemień ciąży nam,
I z praw się naszych naigrawa
Ten, co z bezprawia żyje sam!
Lecz się odmieni krzywda krwawa,
Gdy równość stworzy nowy ład,
Bez obowiązków — niema prawa,
Dla równych — równy szczęścia świat!

Bój to będzie i t. d.

Rządzący światem samowładnie
Królowie kopalń, fabryk, hut
Tem mocni są, że każdy kradnie
Bogactwa, które stwarza lud!
W tej bandy kasie ogniotrwałej,
Stopiony w złoto krwawy pot
Na własność do nas przejdzie cały,
Jak należności słuszny zwrot!

Bój to będzie i t. d.

Dziś lud roboczy wsi i miasta
W jednośći swojej stwarza moc,
Co się po ziemi wszerek rozrasta,
Jak świt, łamiący wieków noc...

Precz, darmozjadów rodzie sępi!
Czyż niedość żeru z naszych ciał?
Gdy lud wam krwawe szpony stępi,
Dzień szczęścia wiecznie będzie trwał.

Bój to będzie i t. d.

Eugenjusz Pottier.

MIĘDZYNARODÓWKA.*)

Powstańcie wraz, pasierby ziemi,
Na głód skazani i na znój!
Już myśl blaskami promiennemi
Lud wiedzie na zwycięski bój!
Ślad przeszłości dłoń nasza zmiata!
Płynąć ludu przestaną łązy,
Ruszymy z posad bryłę świata!
Dziś niczem, jutro wszystkiem my!

Oto walka ostatnia!
Skończy się krwawy trud,
Międzynarodówka
Ogarnie ludzki ród!

} 2 razy

Nie ulituje się nad nami
Ni król, ni klecha, pan ni kat,
Musimy się wyzwolić sami,
Wprowadzić sprawiedliwy ład!

Z kajdan by wyswobodzić ducha,
Robotniku, ze snu się zbudź,
Dać w ogień trza, niech płomień bucha,
Żelazo, gdy gorące, kuć!

Oto walka ostatnia i t. d.

Rząd gnębi, oszukują prawa,
Podatkami ssanych słyhać jęk,
Dla możnych tylko jest ustawa,
A prawo biednych — martwy dźwięk.
Skończyć trzeba z miarkami dwiema,
Ludu, jedną dla wszystkich staw:
„Bez prawa obowiązków niema,
Bez obowiązków niema praw!”

Oto walka ostatnia i t. d.

Rządzący światem samowładnie
Królowie kopalń, fabryk, hut,
Wszak żyją tem, że każdy kradnie
Bogactwa, które stwarza lud.
W bandy tej kasie ogniotrwałej
Stopion w złoto nasz krwawy pot,
Na własność ludu przejdzie cały,
Jak należności słusznej zwrot!

Oto walka ostatnia i t. d.

*) Podajemy tu też drugi przekład „Międzynarodówki“, śpiewanej przeważnie w b. Galicji. Przekład ten jest bardziej zbliżony do oryginału.

Hej, robotnicy i włościanie!
Niech w jednej partji stanie lud!
Nam cała ziemia się dostanie,
Wypędzim darmozjadów ród.
Kruki, sępy, czyż jeszcze mało
Miały żeru krwawego z nas?
Precz z nimi! aby zajaśniało
Nam słońce na wieczysty czas!

Oto walka ostatnia i t. d.

Eugenjusz Pottier.

CZERWONY SZTANDAR.

Krew naszą długo leją katy,
Wciąż płyną ludu gorzkie łzy,
Nadejdzie jednak dzień zapłaty,
Sędziami będziemy wtedy my!
Sędziami będziemy wtedy my!

Dalej więc, dalej więc, wzniesmy śpiew,
Nasz sztandar płynie ponad trony,
Niesie on zemsty grom, ludu gniew,
Przyszłości rzucając siew,
A kolor jego jest czerwony,
Bo na nim robotników krew!
Bo na nim robotników krew!

Choć stare łotry, nocy dzieci,
Nawiazać chcą starganą nić,

Co złe, to w gruzy się rozleci,
Co dobre, wiecznie będzie żyć!
Co dobre, wiecznie będzie żyć!

Dalej więc, dalej więc, wzniesmy śpiew,
i t. d., i t. d.

Porządek stary już się wali,
Żywotem dla nas jego zgon,
Będziemy wspólnie pracowali,
I wspólnym będzie pracy plon!
I wspólnym będzie pracy plon!

Dalej więc, dalej więc, wzniesmy śpiew,
i t. d., i t. d.

Hej... razem, bracia, do szeregu!
Z jedną myślą, z dłonią w dłoń!
Któż zdoła wstrzymać strumień w biegu?
Czyż jest na świecie taka broń?
Czyż jest na świecie taka broń?

Dalej więc, dalej więc, wzniesmy śpiew,
i t. d., i t. d.

Precz z tyranami, precz z ździercami!...
Niech zginie stary, podły świat!

My nowe życie stworzyc sami
I nowy zaprowadzimy ład!
I nowy zaprowadzimy ład!

Dalej więc, dalej więc, wzniesmy śpiew,
i t. d., i t. d.

Bolesław Czerwiński.

Lwów, 1881.

NA BARYKADY.

Na barykady, ludu roboczy!
Czerwony sztandar do góry wznies!
Śmiało do boju wyteż swe ramię,
Bo na cię czeka zwycięstwa cześć.

Młoty w dłoń!
Kujmy broń!
Miotnie stal
Czerwone iskry w dal!
Żar iskry tej
Tli w piersi mej!
Powstań, burz
Pobudka gra nam już.

Rycerze pracy, rycerze ducha,
Dziś nam do boju już nadszedł czas!
Na barykady! niech bunt wybucha,
Pobudka dziejów już wzywa nas.

Młoty w dłoń i t. d.

Zagrzewaj, siostró, do walki brata,
Aby do boju odważnym był,
By wydarł wolność, co w ręku kata,
Aby dla sprawy pracował, żył.

Młoty w dłoń i t. d.

Cześć Lassalowi, Marksowi sława,
Precz z burżuazją, ludowi cześć;
Niech do szeregu każdy z nas stawa,
By ich naukę wszędy nieść.

Młoty w dłoń i t. d.

Hańba więc carom, panom — naszym zdziercom,
Co dziś się z nędzy naigrawać śmia,
Hańba więc klechom, wszystkim oszczercom,
Co lud tumania i z niego drwią.

Młoty w dłoń i t. d.

Na barykadach sztandar powiewa,
Czerwone godło — wszak to nasz znak!
Śpieszmy się bracia, już wróg przybywa
Wyciąga szpony, jak drapieżny ptak.

Młoty w dłoń i t. d.

WARSZAWIANKA.

Śmiało podnieśmy sztandar nasz w górę,
Choć burza wrogich żywiołów wyje,
Choć nas dziś gnębią siły ponure,
Chociaż niepewne jutro niczyje...

Ol... bo to sztandar całej ludzkości,
To hasło święte, pieśń zmartwychwstania,
To triumf pracy, sprawiedliwości,
To zorza wszystkich ludów zbratania.

Naprzód Warszawo!
Na walkę krwawą,
Świątą a prawą,
Marsz, marsz, Warszawo!...

Dziś, gdy roboczy lud ginie z głodu,
Zbrodnią w rozkoszy tonąć, jak w błocie,

I hańba temu, kto z nas za młodu
Lęka się stanąć choć na szafocie!

Nikt za ideę nie ginie marnie,
Z czasem zwycięża Chrystus Judasza!
Niech święty ogień młodość ogarnie,
Choć wielu padnie — lecz przyszłość nasza!

Naprzód Warszawo i t. d.

Hura!... zerwijmy z carów korony,
Gdy ludy dotąd chodzą w cierniowej;
I w krwi zatopmy nadgniłe trony,
Spurpurowione we krwi ludowej!...

Ha!... zemsta straszna dzisiejszym katom,
Co wysysają życie z milionów!...
Ha!... zemsta carom i plutokratom!
A przyjdzie żniwo przyszłości plonów!

Naprzód Warszawo i t. d. i t. d.

Wacław Świącicki.

MARSZ ŻAŁOBNY.

Kajdanów złowrogi rozlega się dźwięk:
Dziś gody wyprawia zaklęty nasz wróg.
Szeregi żołdaków, na twarzach ich lęk,
Lecz idą, bo nakaz dał im car — ich bóg.

Wśród lasu bagnetów posuwa się wóz,
A na nim gromada skazanych na pień.
Kat czeka w oddali. Sto knutów, pęk łóz
To triumf tyranów, to sławy ich dzień.

Na czołach skazańców rój myśli i dum,
Tortury głęboki wryły tam ślad;
Spojrzeli przed siebie — żołdaków w krąg tłum,
Zjeżone bagnety, ach! carski to ład.

I czoła podnieśli, blask bije z ich ocz,
Chwil kilka zostało, myślą gonią w dal.
Do walki zażrzejawaj i cierpieć ich ucz
Otucho! uderzaj w spiżową krat stal.

Wóz stanął u celu. Car pyszny się dmie,
Zwycięstwo ogłasza: Już niema tych — nie,
Co bunty krzesali, co chcieli go zgnieść,
Co w walce o wolność oddali swą cześć.

Stój! marna twa radość, tyranie, o stój!
Skry giną, lecz po nich w łańcuchach jest
plon —

Wciąż rośnie nienawiść i skrycie wre bój,
Aż chwila nadejdzie, nadejdzie twój zgon!

MARSYLJANKA.

Nas nie zgnębią Mejery, Skałony,
Choć za rzezią wyprawią nam rzeź.
Ludu! sztandar swój rozwiń czerwony,
Ludu! sztandar bojowy swój wznies:

Pieśń wokoło niech zabrzmie zwycięska,
My za wolność idziemy na bój!
Do twierdz przypuścimy szturm,
Do więzień i do turm:
Na bój, na bój, na krwawy bój,
Hej, ludu, zbrój się, zbrój!

Hej, na wszystkich ulicach Warszawy,
Bagnet carski wytaczał z nas krew.
My wolności sprawimy chrzest krwawy,
Carskim zbirom zanucim ten śpiew.

Pieśń wokoło niech zabrzmie i t. d.

Tłum bezbronny na placu rąbano,
Hord żołnierskich rozpasał się szął.
Wy nie cieszcie się waszą wygraną,
Wstanie mściciel z tej krwi i z tych ciał.

Pieśń wokoło niech zabrzmie i t. d.

Za te zbrodnie żołądackie, kozacze,
Za morderstwa zbójeckich swych hord,
Odpowiedź przed ludem, siepacze,
Odpowiedź za rzeź i za mord.

Pieśń wokoło niech zabrzmie i t. d.

PIEŚŃ WOLNEGO DUCHA.

Szalejcie tyrani, niech pastwi się kat,
Szykujcie okowy, spętajcie w nie świat!
My wolni na duchu, choć skuci, związani —
Na wstyd, na wstyd, na wstyd wam, tyrani!

Choć słabi na duchu przed wami gną kark
I niosą nিকczemni sumienie na targ,
Lecz ducha wolnego nie straszą kajdany,
Na wstyd, na wstyd, na wstyd wam, tyrani!

Na ciężką niedolę skazany i trud,
Bogactwa niezmierne gromadzi wam lud,
Zaś żeby nie przejrzał, są turmy, kajdany,
Bo strach, bo strach, bo strach wam, tyrani!

Brutalna przewaga, łez chciwa i krwi,
Nad słabym bezkarnie się znęca i drwi,
Lecz ducha wolnego nie skują kajdany,
Na strach, na strach, na strach wam, tyrani!

I chociaż potężny niewoli jest gmach,
Niepokój wasz rośnie i wzmagą się strach,
Bo władzy nie macie skuć ducha w kajdany,
I wstyd, i wstyd, i wstyd wam, tyrani!

Krwią naszą gaszony, rozpala się świt,
Wstrząsanych łańcuchów rozlega się zgrzyt. —
I runą więzienia i prysną kajdany —
Na śmierć, na śmierć, na śmierć wam, tyrani!

HYMN REWOLUCYJNY Z R. 1848.

Do broni, ludu, powstańmy wraz
I bratnią sobie podajmy dłoń;
Zetrzeć tyranów już nadszedł czas,
Wieńcem wolności ozdóbmy skroń!
Hasłem do boju: Wolność i lud,
Do broni, do broni, powstańmy wraz!
Zwalczyć tyranów wszak to nie cud!
Do broni, do broni, już nadszedł czas!

Precz z tytułami: książę i pan,
Zetrzyjmy ślady haniebnych lat.
Jeden Bóg, wiara i jeden stan,
I jedno miano: bliźni i brat!
Niechaj królewski zaginie ród,
Do broni, do broni, powstańmy wraz!
Niech mądre prawa stanowi lud,
Do broni, do broni, już nadszedł czas!

Miljony ludów wołają krwi
Tych, co nam tyle zrzadzili zrad;
By zetrzeć zemstę, co w sercach tli.
Więc trzeba ofiar, więc wyrok padł.
Hasłem do boju: Wolność i lud,
Do broni, do broni powstańmy wraz!
Zwalczyć tyranów wszak to nie cud,
Do broni, do broni, już nadszedł czas!

A gdy ciemieżców zetrzemy ślad,
Tyranom zgubny zadamy cios,
W jedną rodzinę zmienimy świat
I szczęsny ludom zgotujem los.
Wówczas spoczniemy i złożym broń,
Wolności, pokoju użyjem wraz!
We krwi zboczoną obmyjem dłoń,
Krzykniemy: Precz z bronią na wieczny czas!

Ludwik Mierosławski.

PIEŚŃ PRACY.

Hej, wzniesmy, bracia, wolny śpiew,
Niech w żyłach ludu zagra krew.
Radosną głosim wieść:
Zamilknie wrogów niecny zgrzyt,
Wolności nam zabłyśnie świt.
Cześć pracy, cześć!
Cześć pracy, cześć!

My zwartą ławą pójdziem w bój,
Nie będzie próżnym krwawy znój.
Zwycięstwa zabrzmie wieść;
Więziennych runie siła krat,
Zdobędziem sobie wolny świat!
Cześć pracy, cześć!
Cześć pracy, cześć!

I odtąd w ludu krwawy znój,
Nie wpije się już trutniów rój,

By żywot na nim wieść;
Zaginie darmożądów ród,
A hasła swe uświęci lud.

Cześć pracy, cześć!

Cześć pracy, cześć!



MARSZ MAJOWY.

(Na nutę: „Gdy naród do boju wystąpił z orężem“).

W zieloność i kwiaty wiosenne odziany,
Zawitał dzień pierwszy majowy,
I zaraz na obu półkulach światowych
Zahuczał ocean ludowy:

Dziś nikt nas do pracy nie zmusi,	} 2 razy
Bo dzień ten przez lud jest obrany,	
By poczuł, by poznał swą godność człowieczą,	
By zerwał, by skruszył kajdany.	

I nasz proletarjusz nie został się w tyle,
I on dziś ogląda blask słońca;
Naradom, zabawie poświęca dzień cały,
Wszak dzień ten — dniem jego do końca.
Dziś nikt nas i t. d.

Hej, bracia! Dziś spokój niech czoła nam zdoła!
Precz z troską, cierpieniem i łzami!
Niech każda godzina w radości nam mija!
Dziś niema nikogo nad nami.

Dziś nikt nas i t. d.

Gdy milczy stuk młotów i koła nie warczą,
My chodźmy, gdzie zieleń lśni cudna.
Na łonie przyrody niech duch się pokrzepi,
Bo walka wnet czeka nas żmudna.

Dziś nikt nas i t. d.

Świat stary ostatnie już siły wyteża,
Podpiera swe trony, ołtarze.
A słońca nowego wschód groźny, straszliwy
Powstrzymać chcą siłą mocarze.

Dziś nikt nas i t. d.

Swoboda, braterstwo i równość — to hasła;
Nasz sztandar czerwieni się krawy.
A pierwszy dzień maja słoneczny, pogodny,
Niech będzie ludowej dniem sprawy.

Dziś nikt nas i t. d.

DZIŚ TWOJE ŚWIĘTO.

(Na nutę: „Śmiało podnieśmy sztandar nasz w górę“)

Dziś twoje święto, ludu roboczy,
Dziś spracowane niech spoczną dłonie,
Niech w lepszą przyszłość wybiegną oczy
I żywszym ogniem niech twarz zapłonie.

Dzisiaj na obu świata półkulach
Motory maszyn niech sobie drzemią,
Niech będzie pusto w fabrycznych ulach
I tam w kopalniach, pod matką ziemią!

Wiosna jak piękne dziecię się śmieje
Falami blasku i zieloności,
I w każdym sercu budzi nadzieję
Już niedalekiej, lepszej przyszłości.

Tak, niedalekiej! — wystąp więc ludu!
Niech solidarność moc twą podwaja!
Wyjdź jakby jeden ze świątyń trudu
I wypełń sobą dzień pierwszy maja!

Niech ludzkość widzi na własne oczy,
Niech świat od dzisiaj nie zapomina,
Że spracowany ten stan roboczy
To jedna wielka, zgodna rodzina,

Która znękana swym losem czarnym,
Budzi się, zbiera siły powoli,
Nie chcąc być zawsze kozłem ofiarnym,
Żyć w ciężkich pętach gorzkiej niedoli.

Jedna rodzina, choć ludów wielu,
Co idzie w przyszłość, pewna zwycięstwa,
Świadoma swoich sił, środków i celu,
Z mieczem przekonañ i ogniem męstwa!

Niech dzień dzisiejszy będzie święcony,
Niech lepszą przyszłość on nam zagaja!
Żyćcie, robocze ludu miliony,
W dniu uroczystym pierwszego maja.

LUDU ROBOCZY, POZNAJ SWĄ SIŁĘ.

Ludu roboczy, poznaj swą siłę,
Wystąp do walki jak jeden mąż,
Burżuazyjne porządki zgniłe
Zgnieć i do lepszej przyszłości dąż.

Niech się nasze święto święci,
Górami proletarjat nasz,
Robotników przednia straż,
Naszą siłę, wrogu znasz!

W walce myśmy nieugięci!

Czoło tve, krwawym zroszone potem,
O robotniku, do góry wznieś,
Czy orzesz pługiem, czy kujesz młotem,
Czerwony sztandar do ręki weź!

Niech się i t. d.

Słońce w błękitach świeci promienne,
Tak i swoboda zaświeci nam, —

Ludzkość na szlaki wstąpi odmienne,
Złamiemy opór zmurszałych tam.

Niech się i t. d.

Cieszmy się, bracia, z wiosny uroczej!
Tak odrodzenia spełni się cud:
Pierwszy dzień maja — to dzień proroczy,
Zdobędzie szczęście zwycięski lud!

Niech się i t. d.

Świętuj, o ludu, dzień pierwszy Maja,
Zwiastuna lepszej przyszłości dni,
Zblednie przed tobą ciemieców zgraja
I w strachu z drogi ustąpi ci.

Niech się i t. d.

NIECH ŻYJE 1 MAJA.

Hej, towarzysze, do szeregu!
Nad nami nieb błękitna toń,
Uczcijmy pracy wielkie święto,
Wolności liśćmi wieńczmy skroń!
Słoneczny blask i ducha świt
I myśli lot i szczęśny byt
Niechaj roboczy lud posiędzie.

Oto nasz cel jest, był i będzie!
To naszej pracy święty trud!
Zwyciężym my, bo przy nas lud!
Zwyciężym my, bo przy nas lud!

Wy, niezliczone miljony!
Wśród kopalń nor, wśród miast i pól,
Co kark za marny grosz chylicie,
Choć łamie was i znój i ból.

Jeszcze nad wami nędzy noc!
Lecz wstańcie śmiało, w nas jest moc,
By znieść ból, głód, wszech mąk narzędzi!

Oto nasz cel jest, był i będzie i t. d.

OTO NADSZEDŁ MAJ UROCZY.

Oto nadszedł dzień uroczy,
Zielenieje błoń i las,
Zaświętował lud roboczy,
Świętowania nadszedł czas.

Fabrykanci w lament, krzyki,
Postawały im fabryki,
W to mi graj, w to mi graj!
Niech się wali, niech się pali,
A my będziemy świętowali
Wszyscy razem w pierwszy maj!
Wszyscy razem! Hop! ha!

Na kongresie robotnicy
Oznaczyli pierwszy maj,
By w tym czasie bez różnicy
Zaświętował każdy kraj.

Kiedy majstrzy mało płacą,
Niech sobie teraz tracą,
W to mi graj, w to mi graj i t. d.

Jak daleko oko sięga,
Zaświętował każdy z nas,
Taką nasza jest potęga,
Gdy staniemy wszyscy wraz,
Policjanci, salcesony
Kręcą się na wszystkie strony,
W to mi graj i t. d.

Gdy się ruszy lud roboczy,
Nie umilknie jego głos,
Z naszą sprawą się jednoczy
Wszechludzkości całej los.
Gdy staniemy razem wszędzie,
Choć źle było, lepiej będzie.
W to mi graj i t. d.

NA PIERWSZY MAJA.

Wyrzyj, bracie, tam na pole,
Co to tam za szum?
Czy to szumią w górze, w dole,
Skrzydła orle i sokole,
Czy to idzie tłum?

Tłum to idzie, bracie miły,
Jak potężny huf,
Idą setki i tysiące,
Walą masy śpiewające
Jakaś pieśń bez słów!

Cóż to wieje tam na czele,
Jak ogromny ptak,
Jakby chusta czerwonawa,
Jakby chmura jakaś krwawa.
Co to tam za znak?

To jest Sztandar nasz czerwony,
Bracie, podnieś twarz!
On, co płynie ponad trony,
Kfwią ludową ubroczony,
Sztandar, Sztandar nasz!

Tam, daleko, na Sztandarze,
Co za napis lśni?
Ja nie dojrzę, w tłumie, w gwarze...
Hej, powiedzcie, robociarze,
Przeczytajcież mi!

Sam nie widzę... Łza się kręci,
W oczach jakiś żar...
Czekaj, powiem ci z pamięci:
„Niech się nasze święto święci“!
I „niech zginie car“!

MAZUR KAJDANIARSKI.

Do mazura stań wesoło,
Buntownicza wiaro!
Suń wesoło, dalej w koło,
Warszawo i Karo! *)

Wróg ma dla nas kajdan dużo,
Ma też dużo turem,
My weseli, bo kajdany
Dzwonią nam mazurem!

Nam pałacem — turma, Kara,
Dla nas strój balowy
Katorżnicza kurtka szara
I znaczek ponsowy!

*) Kara — słynna katorga syberyjska, dokąd w r. 1886 zesłana została część proletarijczyków. Wspomnienia z pobytu proletarijczyków w tej katordze opisał Feliks Kon w ciekawej książce p. t. „W katordze na Karze“.

W tych pałacach i w tych strojach
Hulamy ochoczo,
Bo nam myśli i sumienia
Zgryzoty nie mrocą.

Uczuć naszych mur nie studzi,
Płoną one żarem,
I w tem piekle żyjem młodzi
Całym życia czarem!

Dziewcząt naszych ocząt blaski
Nie mgłą łyzy zwątpienia,
Bohaterskich ich serduszek
Nie łamią cierpienia.

I wesołych piosnek dźwięki
Z ust ich płyną mile,
Że nie zgadniesz, jak bolesne
Przeżywały chwile.

Gdy którego stryczek zdusi,
I to bagatela,
Bo człek każdy umrzeć musi,
Gwałt rodzi mściciela.

Nasi pomszczą, jak należy,
Śmierć zmarłego brata,
I na grób mu zamiast wieńca
Rzucą głowę kata.

Zgrzyt łańcuchów i szcęk broni
To mazur ochoczy,
Od tej nuty serce rośnie
I śmieją się oczy.

A gdy tańca czas nadejdzie,
Nasze kazamaty
Wam wybiją takt mazura
Łańcuchem o kraty.

Taki będzie silny, dziarski,
Że pękną ogniwa,
A nasz mazur kajdaniarski
Pół Polski zaśpiewa.

I po kraju dźwięk przeleci
Jako marsz parady,
W takt mazurka pójdzie rażno
Lud na karykady.

Gdy na skoczne te akordy
Wstanie lud nasz cały,
To najśmielsi poprowadzą
Rażny mazur biały.

Po nim słońko mrok rozprószy,
I znikną jak mara
Turmy, kraty i kajdany
Z gospodarką cara.

Pod dach własny każdy wróci
Zdrów, wesół i dziarski
I dzieciakom swym zanuci
Mazur Kajdaniarski.

Ludwik Waryński.

WIĘZIENIE, WIĘZIENIE...

(Na nutę: „Wojenko, Wojenko“).

Więzienie, więzienie,
Co to za pałace,
Że się do cię garną
Najtężsi junacy.
Najtężsi junacy,
Najdzielniejsze zuchy,
Morowe chłopaki,
Siarczyste dziewczuchy.

Więzienie, więzienie,
Cóż za moc jest w tobie,
Że kto cię raz poznał,
Znów go ciągniesz k'sobie.
Znów go ciągniesz k'sobie
Od ojca i matki,
Za kamienne mury,
Za żelazne kratki.

Więżenie, więzienie,
Na twoich pokojach
Chętnie gość trudzony
Spoczywa po znojach.
 Spoczywa po znojach.
I znów pełen wiary
Idzie wiernie służyć
Pod swój sztandar stary.

PIOSNKA ŻANDARMSKA.

Pojedziemy na łów, na łów,
Towarzyszu mój!
Po cichutku w noc wpadniemy
I rewizję urządzimy,
Towarzyszu mój!

Ty do bramy zadzwoń, zadzwoń,
Towarzyszu mój!
Pomów z stróżem, światło zdmuchnij,
Ty od frontu, ja od kuchni,
Towarzyszu mój!

Do mieszkania stukaj, stukaj,
Towarzyszu mój!
Przez drzwi spyta pan lub dama:
Kto? Odpowiedz: Telegrama...
Towarzyszu mój!

Drzwi otworzą; wtedy! wtedy!
Towarzyszu mój!

Hurra na nich z żandarmami,
Stójkowymi i świadkami,
Towarzyszu mój!

Po kieszeniach najpierw, najpierw,
Towarzyszu mój!
Potem wszystkie zakamarki,
Wszystkie dziury, szpary, szparki,
Towarzyszu mój!

Potem już do książek, książek,
Towarzyszu mój!
Są broszurki? Są broszurki?
Gdzie?? — U pana, pani, córki?...
Towarzyszu mój!

Tak ty bierzesz pana, pana,
Towarzyszu mój!
A ja panią, córkę, sługę,
I w dorożkę jedną, drugą,
Towarzyszu mój!

Powracamy z łowów, z łowów,
Towarzyszu mój!
Są broszurki, rzeczy inne,
Wszystko winne, czy nie - winne,
Towarzyszu mój!

Tak jedziemy co noc, co noc,
Towarzyszu mój!

Lecz za wszystkie ambarasy
Będzie order niezłej klasy,
Towarzyszu mój!

Toż ja tobie mówię, mówię,
Towarzyszu mój!
Choć nie jeden piękny dar ma,
Lecz któż lepszy nad żandarma,
Towarzyszu mój!

M A R S Z.

(Na nutę: „Marsz Sokołów“).

Spleśniały i gnuśny jest stary już świat,
Daremnie na nowe koleje
Niejeden ze starych by popchnął go rad.
W nim ciało i dusza butwieje.

Hej, bracia, my teraz pracujmy co sił,
By powstał świat nowy i zakwitł i żył!

Przeszłości w posadach już trzęsie się gmach,
Tak dla nas więzienny, złowieszczy.
Zbudowan na krzywdzie, skąpany we łzach,
Już chwieje się, pęka i trzeszczy.
Hej bracia i t. d.

Niech w starym tym gmachu zamieszka, kto chce,
Zakopie się w gruzach i błocie,
Kto młody i silny, kto pragnie i śmie,
Ten z nami, ten z nami w robocie!
Hej bracia i t. d.

SPIS RZECZY.

	Str.
Międzynarodówka	3
Międzynarodówka (drugi przekład)	6
Czerwony Sztandar	9
Na barykady	12
Warszawianka	14
Marsz żałobny	16
Marsyljanka	18
Pieśń wolnego ducha	20
Hymn rewolucyjny z r. 1848	22
Pieśń pracy	24
Marsz majowy	26
Dziś twoje święto	28
Ludu roboczy, poznaj swą siłę...	30
Niech żyje 1 maja	32
Oto nadszedł maj uroczy	34
Na 1 maja	36
Mazur kajdaniarski	38
Więzienie, więzienie	42
Piosnka żandarmiska	44
Marsz	47

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63



BIBLIOTECZKA „KSIĄŻKI“

ZAWIERA NASTĘPUJACE DZIAŁY:

- 1) Walka Klas.
- 2) Dzieje myśli.
- 3) Literatura piękna.
- 4) Przyroda i technika.

DOTYCHCZAS WYSZŁY:

1. *W. Kolski*. Manifest Komunistyczny
2. *Skowronek*. Bogobojna gospodyni dworska
3. *A. Striszberg*. Bajki
4. *J. Ciągliński*. Teorja Kopernika
5. *R. Łomnicki*. Komuna Paryska
6. *M. Gorkij i M. Kolcow*. O szarym i in.
7. *Wi-ski*. Giełda Światowa
8. *F. Jung*. Czerwony tydzień
9. *S. Runicz*. Walka o Kulturę
10. *S. W. Ball*. O skutecznem myśleniu
11. *R-ski*. W obronie 8 godz. dnia pracy
12. *M. Z.* Obrazki z życia

5607